GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 170. W Sobotę dnia 24. Lipca. **1841.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 18. Lipca.

Dalszy ciąg postanowienia o pensyach emerytalnych: 21) Pozostałym trojgu dzieciom po Anicetym Czaki, Budowniczym Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Procie, Józefowi i Janowi, przez wzgląd na 23letnią służbę ich ojca, zł. 1500, z których zł. 1077 z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 423 w drodze łaski, z funduszów skarbowych. 22) Józefowi Budzewiczowi, dróżnikowi, za 20letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 215, z których zł. 161 z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 54 w drodze łaski z funduszów skarbowych. 23) Janowi Niemczykowi, za 17letnią służbę wojskową i cywilną, w ciągu któréj zdrowie utracił, zł. 107 gr. 15, z funduszów Stowarzyszenia. 24) Pani Felicyanie z Miłaszewskich Weigert, wdowie po Jerzym Weigert, Nadrachmistrzu przy Rządzie Gubernialnym Kaliskim, przez wzgląd na 15letnią służbę jéj męża, zł. 1800, z których zł. 720, z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 1080 w drodze łaski, z funduszów skarbowych. 25) Pani Julianie z Batorskich Starzyńskiéj, wdowie po Ignacym Starzyńskim, Burmistrzu miasta Biłgoraja, przez wzgląd na 27letnią służbę jéj męża zł. 300, z których zł. 190, z funduszów Stowarzyszenia, zł. 102 z funduszów miejskich, a zł. 8 z funduszów skarbowych. 26) Panu Nereuszowi Kochanowiczowi, byłemu Burmistrzowi miasta Kamieńczyka, za 28letnią służbę zł. 845, z których zł. 595, z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 250 w drodze łaski, z funduszów miejskich. 27) Panu Antoniemu Nowickiemu, Radzcy Stanu Nadzwyczajnemu Kommissarzowi Imu Dyrekcyi Generalnéj Poczt, za przeszło 33letnią służbę, zł. 7200, z których zł. 4680, z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 2520 w drodze łaski, z funduszów skarbowych. 28) Panu Janowi Mitkiewiczowi, Radzcy Stanu; b. Naczelnikowi Głównego Urzędu Pocztowego Nadwornego, za 23letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 3600 z których zł. 900, z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 2700 z funduszów skarbowych. 29) Panu Augustowi Pelletie, Budowniczemu Obwodu Ostrołęckiego, za 26letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 1650, z których zł. 1235 z funduszów Stowarzyszenia, a zł 415, z funduszów skarbowych. 30) Mikołajowi Domogale, policyantowi przy Urzędzie Municypalnym miasta Kielce, za 29letnią służbę wojskową i cywilną zł. 245, z których zł. 170, z funduszów Stowarzyszenia, a w drodze łaski zł. 18 z funduszów miej-

skich i zł. 57, z funduszów skarbowych. 31) Rozalii z Ołtarzewskich Pawłowskiéj, wdowie po Janie Pawłowskim, b. posłańcu konnym przy Kommissarzu Obwodu Stanisławowskiego, przez wzgląd na 26letnią służbę jéj męża wojskową i cywilną zł. 165, z których zł. 10, z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 56 w drodze łaski, z funduszów skarbowych. 32) Panu Edwardowi Michałowskiemu, Naczelnikowi Sekcyi w wydziale administracyi ogólnéj w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, za 27letnią służbę zł. 4200, zł. 3098, z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 1102 w drodze łaski, z funduszów skarbowych. 33) Panu Piotrowi Cichockiemu, Nadrzemieślnikowi drogowemu, za 26letnią służbę wojskową i cywilną zł. 675, z których zł 298, z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 277 w drodze łaski, z funduszów skarbowych. 34) Rozalii z Kozłowskich Potockiéj, wdowie po Łukaszu Potockim, byłym słudze przy kassie Głównéj Urzędu Pocztowego Nadwornego, przez wzgląd na 24letnią służbę jéj męża, zł. 220 gr. 15, z których zł. 143 gr. z funduszów Stowarzyszenia a zł. 69 w drodze łaski z funduszów skarbowych. 35) Maryannie z Grabienieckich Michońskiéj, wdowie po Ignacym Michońskim, starszym strażniku więzienia Chęcińskiego, oraz pięciorgu jéj dzieciom, przez wzgląd na 28letnią ich męża i ojca służbę wojskową i cywilną, zł. 390, z których zł. 264, z funduszów Stowarzyszenia a zł. 126. w drodze łaski, z funduszów skarbowych, w połowie dla matki, w połowie dla dzieci. 36) Panu Ludwikowi Kurella, Inspektorowi Generalnemu Dyrekcyi Poczt, za 27letnią służbę zł. 4800, z których złotych 3415 z funduszów stowarzyszenia, a zł. 1385 w drodze łaski z funduszów skarbowych. 37) Samuelowi Warzywińskiemu, posługaczowi przy biórze Kommissarza Obwodu Łomżyńskiego, za 30letnią służbę zł. 160, z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 65 z funduszów skarbowych. 38) Panu Marcellemu Sumińskiemu, Kanceliście biura Kommissarza Obwodu Lipnowskiego, za 25letnią służbę zł. 1500, z których zł. 375, z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 135 w drodze łaski, z funduszów skarbowych. 39) Zofii z Chełmickich Kraśnickiéj, wdowie po Janie Kraśnickim, froterze zamku w Warszawie, oraz trojgu jéj dzieciom, przez wzgląd na 24letnią ich męża i ojca służbę wojską i cywilną, zł. 380, gr. 24, z których zł. 26 gr. 24, z funduszów Stowarzyszenia a zł. 135 w drodze łaski, z funduszów skarbowych, w połowie dla matki, w połowie dla dzieci. 40) Panu Janowi Borman, Sekretarzowi Dyrekcyi Generalnéj Poczt, za 30letnią służbą, oprócz pensyi zł. 1950, wyznaczonéj mu Postanowieniem z dnia 14. (2.) Grudnia 1832 roku, dodatek w ilości zł. 3000, z których zł. 274 z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 26 w drodze łaski, z funduszów skarbowych. 41) Franciszkowi Tyszewskiemu, dróżnikowi, za 29letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 301, z których zł 20 z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 99 w drodze łaski z funduszów skarbowych. 42) Panu Fryderykowi Ramlowskiemu, porucznikowi korpusu Inżenierów Kommunikacyi Lądowych i Wodnych, za 22letnią służbę, zł. 1085 z których zł. 832 z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 253 w drodze łaski z funduszów skarbowych. 43) Konstancyi z Kamińskich Chmielewskiéj, wdowie po Bazylim Cmielewskim, byłym policyancie przy Urzędzie Municypalnym miasta Błonia, przez wzgląd na 25letnią jéj męża służbę wojskową i cywilną, zł. 150, z których zł. 74 z funduszow Stowarzyszenia, a zł. 76 w drodze łaski z funduszów skarbowych. 44) Janowi Schmidt, policyantowi w mieście Alexandrowie, za 29letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 255, z których zł. 178 z funduszów Stowarzyszenia, a w drodze łaski zł. 12 z funduszów miejskich i zł. 65 z funduszów skarbowych. 45) Maciejowi Kalinowskiemu, dróżnikowi, za 32letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 408, z których zł. 264 z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 144 w drodze łaski z funduszów skarbowych. 46) Panu Krzysztofowi Wilhelmowi Dürring, Budowniczemu Obwodu Stanisławowskiego, za 31letnią służbę, zł. 2100, z których zł. 1602 z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 698 w drodze łaski z funduszów skarbowych. 47) Panu Tadeuszowi Lipińskiemu, Kassyerowi przy Kassie Głównéj Ekonomicznéj miasta Warszawy, za 29letnią służbę, oprócz pensyi zł. 3025, wyznaczonéj mu Postanowieniem z dnia 21. Lutego (5. Marca) 1838 roku, dodatek w ilości zł. 1175, z których zł. 1013 z funduszów Stowarzyszenia, a w drodze łaski zł. 108 z funduszów miejskich i zł. 54 z funduszów skarbowych. 48) Panu Franciszkowi Kühnel, Inspektorowi Generalnemu Poczt, za 27letnią służbę, 4800, z których zł. 2540 z fund. Stowarz., a zł. 1260 w drodze łaski z funduszów skarbowych. 49) Mikołajowi Tymas, dróżnikowi, za 22letnią służbę wojskową i cywilną, w czasie i z powodu któréj uległ ciężkiéj i nieuleczonéj chorobie, zł. 215, z których zł. 163 z funduszów Stowarzyszenia, a zł. 53 w drodze łaski z funduszów skarbowych. *(D. c. n.)*

Rossya.

Z Petersburga, dnia 30. Lipca.

Nowiny dworu. Z powodu zejścia Kró-

lowéj Jmci Hanowerskiéj N. Cesarz Jmć raczył rozkazać przywdziać u dworu żałobę na 4 tygodnie ze zwykłémi podziałami, licząc od 26. Czerwca.

Gazeta Rządowa Warszawska donosi z Kerczu 28. (16.) Maja. »Niedawno ukończono tu, w liczbie innych gmachów, które temi czasy przyozdobiły miasto nasze, budowę kościoła Rzymsko-katolickiego. Chociaż gmina Katolików tutejszych jest mało liczna, do wzniesienia jednak nowéj świątyni przyczynił się port miejscowy. To dało powód Katolikom naszego miasta do odprawienia, przed poświęceniem kościoła, mszy Ś. w kwarantanie. Miejsce obrane na nabożeństwo, dodawało szczególnéj uroczystości temu obrzędowi. Jakież to uczucia wzruszały żeglarzy, przybyłych z daleka, gdy ich słuch i oczy nagle uderzyły święte pienia i obrzędy ich ojczystego siedliska! Na nadbrzeżu kwarantanowem wystawiony był ołtarz, nad którym wznosił się ubarwiony różnemi banderami baldachin, wsparty na cztérych kolumnach, również ozdobionych banderami, których łączność zdawała się wskazywać symbol religijny zbliżenia narodów, handlem zjednoczonych. — Widok portu zapełnionego statkami i samo miejsce kwarantany, położone niejako na rozgraniczu Europy i Azyi, pomiędzy morzem Czarnem a Azowskiem, miejsce, niedawno jeszcze okryte rozwalinami kilku chat, które zastąpione teraz zostały długim szeregiem kwarantanowych zabudowań, ożywionych czynnością handlową, wszystko to przydawało obrazowi jakieś szczególne ożywienie. Na obszernym placu, przed nadbrzeżem, stali kilku rzędami szyprowie, ze statków przybyli; Majtkowie zaś pozostali na łodziach, uszykowanych wzdłuż całego nadbrzeża. Uczucie, jakie przenikało wszystkich obecnych, bez względu różnicy wyznań, było tak powszechne, jak roztkliwiające, że największa cisza panowała w ciągu całéj mszy i każdy wyraz modlitwy był słyszanym. W czasie Podniesienia, zamiast dzwonów, ozwały się wystrzały z dział na stu statkach w porcie stojących. Nabożeństwo to, na otwartém powietrzu, było istotnie wspaniałe. — Po skończeniu mszy św., naczelnik miasta Kerczu dziękował szyprom, w imieniu całego zgromadzenia Katolickiego, za ich składki na budowę kościoła, oświadczywszy przytém, w pełnych uczucia wyrazach, że pamięć o nich nazawsze miasto to zachowa.«

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Lipca.

Temps donosi, że dzień jutrzejszy na podpisanie protokółu konferencyi londyńskiéj ze strony Francyi przeznaczono i zwraca równocześnie uwagę, że Francya właśnie tegoż samego dnia w zgodę z mocarstwami europejskiemi znowu wstępuje, w którym roku zeszłego z niéj wystąpiła.

Czytamy w Messager: »Podług depeszy dzisiaj (d. 13.) z Tuluzy tu nadeszłéj, wczoraj w mieście owém powtórnie zakłócono spokojność. Bunt przez tajne towarzystwa przygotowany wybuchnął o 4téj z południa: Powstańcy uderzywszy na posterunek pod prefekturą zostali odparci. Władze cywilne i wojskowe czuwają z bezprzestanną gorliwością nad utrzymaniem spokojności publicznéj.« — Moniteur parisien donosi, że tę nową emeute na miejscu i sprężysto przytłumiono. — Dnia 9. Prefekt w Tuluzie datowaną z dnia tego depeszę telegraficzną ogłosić kazał, w któréj Minister spraw wewnętrznych wszystkie przez Prefekta przedsiębrane środki pochwala. Zresztą zastanawia to w powszechności, że nie ogłoszono saméj depeszy telegraficznéj, która o wypadkach dnia wczorajszego z Tuluzy rządu doszła. Dzisiaj rano rozeszła się tu pogłoska, że d. 12. podczas zaburzeń wiele osób życie utraciło i że wichrzyciele wspólników swoich, d. 7., 8. i 9. uwięzionych, oswobodzili.

Nie ulega wcale wątpliwości, że zaburzenia w Tuluzie wielce wpływają na przedsiębrane przez władze tutejsze od dni kilku środki ostrości. Całą gwardyę municypalną konsygnowano. Wydano także obostrzone rozkazy do sztabu głównego, zapewne ponieważ dzisiaj dzień doroczny zdobycia Bastylii. Wiadomo oraz, że dzisiaj na pamiątkę rewolucyi z r. 1789. wiele uczt wyprawiają.

W Mémorial des Pyrénées wyczytujemy: »Jest w dość pewny sposób mowa o amnestyi, przygotywanéj przez rząd hiszpański dla wszystkich, co idąc za chorągwią Don Carlosa do Francyi się schronili a dotychczas do ojczyzny powracać nie chcą. Postanowienie to, wpływem gabinetu francuzkiego popierane, kategorye wojskowych i cywilnych w odpowiedniéj randze aż do pułkownika obejmować ma.«

Podług téjże gazety mieszkańcy nadgraniczni hiszpańscy nowego zgwałcenia ziemi francuzkiéj się dopuścili. Tłum ludności z doliny Salazan i kilku w strzelby uzbrojonych karabinierów d. 1. Lipca napadłszy na swoich sąsiadów francuzkich żądali od nich 100 fr. jako należytości za pastwisko; na co gdy pastérze francuzcy przystać nie chcieli, zabrali im przeszło 20 sztuk bydła.

Dziennik le Siècle przyjął charakter ministeryalny.

Giełda d. 14. Lipca. Doniesienia z Tuluzy spowodowały dzisiaj w giełdzie obawę i stan renty znacznie się zniżył.

Osławiona Pani Gordon, o ciągłych stósunkach któréj z Xięciem Ludwikiem Napoleonem dawniéj doniesiono, wyjechała z Paryża na czas dłuższy, udając się — według pogłoski — do Rossyi; przynajmniéj wzięła paszport na Prefekturze policyi do Rossyi, chociaż Poseł cesarski go wizować nie chciał i jéj surowo zalecił, żeby się nie odważyła jechać do Petersburga. Dorozumiewają się tu, że intrygantka ta liczy na wsparcie Xięcia Leuchtenbergskiego i Xiężny Matyldy, obecnie Hrabiny Demidof: Napoleoniści, zdaniem jéj, Ludwika Napoleona nie opuszczą!! Udała się podobno przez Niemcy. Zresztą zostawiła ogromne długi i mieszkanie jéj zalega już mnóstwo reklamantów.

Z dnia 15. Lipca.

Rząd ogłasza następującą depeszę telegraficzną:

Z Londynu, dn. 13. Lipca. Sprawujący interessa francuzkie do Ministra spraw zagranicznych. Protokół ostateczny i konwencya o cieśninach dziś rano podpisane.

O najnowszych wypadkach w Tuluzie zawiera Messager co następuje: »Wybuchłe w mieście Tuluzie rozruchy, zdawały się dn. 9. i 10. być przytłumionemi. Dzień 11., niedziela, przeminął spokojnie. Prefekt, Generalny Prokurator, Generał Porucznik, Kommendant dywizyi, i dowodzący w departamencie Generał z rostropną stałością powinności swoich dopełnili. Nie można się także dosyć nachwalić brania się i sprężystości wojska. Dnia 12. wieczorem o godzinie 4., nagle groźne wybuchło powstanie; liczne tłumy przebiegały ulice, zakładano barykady. W pośród tego zaburzenia udała się prowizoryjna rada municypalna, w towarzystwie Oficerów gwardyi narodowéj, do Prefekta i domagała się zwołania gwardyi narodowéj. Prefekt poczytał przychylenie się do takowego żądania za swój obowiązek. Rozproszono zebrane tłumy. Lecz zrana d. 13. objawiły się nowe znaki nieładu. Wichrzyciele spokojności zburzyli nawet mechanizm kilku stanowisk telegrafu. Wtedy postanowił Prefekt miasto opuścić i o godz. 2. oddał zarząd jednemu Radzcy prefekturalnemu. Nadeszłe tego poranka (14.) depesze, z dnia wczorajszego, o godzinie 4½. wieczorem, donoszą, iż zaburzenia na wszystkich punktach ustały. — Pan Mahul popełnił, oddalając się, bardzo wielki błąd; zapomniał on, iż pierwszą powinnością, zaufanie królewskie posiadającego urzędnika, jest, pozostać stale na swém stanowisku, dla bronienia praw i utrzymania powagi rządu. Wydany tego rana rozkaz królewski, zawyrokował jego odwołanie. Rząd chwycił się środków, do przywrócenia panowania praw w Tuluzie. Nieprzerwane wykonywanie praw jest pierwszym interessem społeczeństwa. Jest ono także pierwszą powinnością rządu, a ten jéj dopełnić potrafi. — Rozkaz królewski, względem odwołania Pana Mahula, datowany jest z pałacu Neuilly z d. 14. i dziś w »Monitorze« umieszczony.«

Journal de Toulouse i Emancipation de Toulouse zawierają wiadomości o sposobie myślenia i wypadkach w tém mieście aż do d. 11. b. m., dnia przed wybuchem powstania. Aż do d. 11. wieczorem wszystko było dosyć spokojne, choć się o niedzielę obawiano. Panowało jednak głuche wzburzenie, objawiające się przez pojedyncze symptomata. Pikietę konną, towarzyszącą Kommendantowi placu, np. kamieniami powitano; gdy się żołnierze na ulicy pokazali, wygwizdano ich i wyszydzono. Redaktor ostatniego dziennika musiał się bronić przed natarczywością kilku Oficerów, którzy mu kijami odgrażali, jeżeli się raz jeszcze odważy objawiać zdanie swoje o żołnierzach. Dnia 11. o godzinie 1. chciał sztab główny odwiedzić nowego Prefekta; gromady ludu postępowały za nim z krzykiem i gwizdaniem. Władza miejska sądziła, że zwołanie gwardyi narodowéj wśród obecnych okoliczności, jest najstósowniejszym środkiem do zapobieżenia rozlewowi krwi, i uczyniła w téj mierze wniosek do Prefekta, ale ten go nie przyjął.

Rada ministeryalna odbywała wczoraj przez cały wieczór posiedzenie i dziś zrana znowu Król Radzie téj w Tuilleryach przewodniczył. Niewiadomo jeszcze, jakie środki dla Tuluzy uchwalono, ale zdaje się, iż kilka pułków otrzymało rozkaz udania się do tego miasta.

W Journal du Havre czytamy: »Okręt »Havre-et-Guadeloupe« ukończył podróż z Hawanny do Havru w najkrótszym jak tylko być może czasie. Dostatecznemi mu było 21 dni do odbycia 1400 mil, zatém drogi o jednę trzecią część dłuższéj i nierównie trudniejszéj od podróży do Nowego-Yorku. Okręt ten, wiozący 35 podróżnych i 10 milionów cygarów, całą swą podróż tam i na powrót, licząc w to dwukrotne ładowanie towarów, w ciągu 78 dni odbył.

Presse poczytuje obranie Arguellesa opiekunem Królowéj za osobistą klęskę dla Espartery. (Patrz poniżéj depeszę telegraficzną.) Wspomniany dziennik widzi w nimwspółzawodnika Xięcia, wystawionego naprzeciw

niemu przez Kortezów, i to tém niebezpieczniejszego, gdy tenże zasadę rewolucyjną, któréj ów władzę swą zawdzięcza, w daleko wyższym posiada stopniu.

Udzielona wczoraj wieczorem przez Messagera depesza telegraficzna o podpisaniu Londyńskiego ostatecznego protokółu, przyjemne tu zrobiła wrażenie. Depesza ta w krótkich bardzo wprawdzie ułożona jest wyrazach, ale wyraźnie powiada, iż tu mowa o dwóch aktach: to jest o ostatecznym protokóle konferencyi, przez co ta rozwiązaną została, i o nowéj konwencyi, dotyczącéj się zamknięcia Dardanelów. Pierwszy podpisany jest przez cztery, a druga przez pięć mocarstw. Tym sposobem spełniły się życzenia pragnących, aby Francya znowu do wielkiéj rady europejskiéj wstąpiła, gdyż to ich zdaniem jest rękojmią potrzebną dla spokojności i rozwijania się internacionalnych związków między wielkiemi mocarstwami.

Konwencya o Dardanelach składa się z ogólnego wstępu, w którym mocarstwa wspominają, jak się Porta do nich udała, dla otrzymania od nich wspólnéj rękojmi prawa zamykania Dardanelów i utrzymania tym sposobem całości państwa Ottomańskiego, i jak mocarstwa, dla dania dowodu swéj bezinteresowności i starania o pomyślność państwa tureckiego, zobowiązały się między sobą, szanować to zamknięcie Dardanelów, poczém w trzech lub czterech artykułach wywód tego zobowiązania się następuje.

Układ ten niczém się innem nie zajmuje i nie obejmuje dla żadnego z pięciu mocarstw zobowiązań do dania szczególnéj rękojmi całości państwa tureckiego, lub téż do wmieszania się jakiegokolwiek.

Przez układ ten uwalnia się państwo tureckie od owego szczególnego lennictwa, włożonego nań przez traktat z Unkiar-Skelessi. Wstępuje ono na powrót pod wspólną opiekę wszystkich mocarstw europejskich, którą nawet to państwo uznaje, któremu wspomniany szczegółowy traktat wyłącznie prawo opieki przyznawał.

Po tym osięgniętym wypadku uznają tu usiłowania gabinetów, które się najwięcéj do tego przyłożyły, z wielką gotowością, i Posła pruskiego w Londynie, Pana Bülowa, szczególniéj między tymi wymieniają mężami, których szczere i prawe usilowania najwięcéj się do skłonienia Francyi do przystąpienia do tego aktu, mimo tylu nawijających się przeciwności, przyłożyły.

Wybór Pana Arguellesa na opiekuna Królowéj Izabelli poczytują tu za tryumf wpływu angielskiego w Hiszpanii, podobnie jak wszelki, dla polityki francuzkiéj nieprzyjemny wypadek chętnie zazdrości i nienawiści Anglików przypisywać lubią. Tak tedy znikła wszelka, jak się zdaje, nadzieja, aby Królowa Krystyna mogła znowu zająć w Hiszpanii miejsce, dozwalające jéj odegrać rolę pośredniczą między dynastyą orleańską a politycznemi potrzebami Hiszpanii.

Rząd następującą odebrał depeszę telegraficzną z Hiszpanii: „Madryt, dn. 10. Lipca. Podprefekt Bajoński do Ministra spraw wewnętrznych. Izby dzisiaj się zgromadziły, aby pytanie dotyczące opieki rozstrzygnąć. Z pomiędzy 239 członków, 203 oświadczyło, że opieka jest opróżniona. 180 obrało następnie Pana Arguelles, którego więc opiekunem Królowéj i Infantki ogłoszono. 31 głosów było białych a 28 głosów zaginęło.

Anglia.

Z Londynu, dnia 14. Lipca.

Przy wyborach w Dublinie wielkie były zaburzenia. Kilka osób, a między témi též zacnego adwokata, Gorman, ciężko raniono. Oficera będącego na połowicznym żołdzie węglarze w własném jego łożku zelżyli. Ludzi szanownych z domów a nawet i z łóżek ich wyciągano, aby głosowali. Po wszystkich ulicach Dublina były poprzybijane plakaty z ogłoszeniem, że niegodziwa fakcya Oranżystów przez przekupstwa dzieła swego dokonała, że to wszelako jéj na dobro nie wyjdzie! » Starać się trzeba o to, aby przez petycyę tych wytępicieli religii katolickiéj z parlamentu wypędzono.« — Gorsze jeszcze bezprawia działy się w Hammond March.

Stósownie do wykazu na rozkaz Izby Niższéj ogłoszonego summy pieniężne na wsparcie wychodźców polskich od r. 1834. do 1840. wydane wynoszą 74,742 funt. szt.

W Waterfordzie w Irlandyi przebiegała gromada dzieci ulice miasta wśród okrzyków: »Precz z Torysami! Wyse i Carron na zawsze!« Gdy przed dom niejakiego Pana Morgana przyśli, otworzył tenże drzwi, strzelił po trzykroć z pistoleta do gromady i ranił 11 dzieci, z których jedno już w skutek ran umarło, a dwa inne bliskie są śmierci.

Z dnia 16. Lipca.

Onegdaj, jak wiadomo, wypadek wyborów był następujący: 259 liberalnych i 345 konserwatystów, więc 86 głosów większości dla tych ostatnich. Odtąd przystąpiło jeszcze 34 wyborów, z liczby téj 20 wypadło na korzyść Liberalnych a 14 na korzyść Konserwatystów, tak, że większość dla tych tylko o 6 głosów się zmniejszyła, chociaż Szkocya i Irlandya, gdzie te ostatnie wybory

się odbywały, uchodzą, jak wiadomo, za główne podpory liberalizmu. Większość konserwatystów wynosi więc obecnie 80 głosów, a tak w tym nawet przypadku, gdyby pozostałe 21 wyborów wszystkie dla liberalistów pomyślnie wypadły, większość konserwatystów zawsze jeszcze wynosiłaby 51 głosów, ale zapewne znamienitszą będzie, kiedy i w pozostałych jeszcze wyborach konserwatyści tu i ówdzie niemylnie zwycięstwo odniosą. W każdym razie Ministeryum Peelowskie tę już posiada większość, jaką torysowie do polegającéj na czysto konserwatywnych zasadach administracyi za dostateczną poczytują.

Włochy.

Gazety francuzkie donoszą z Ankony z dn. 2. Lipca: „Śledztwa i prześladowania polityczne znowu się we Włoszech wszczęły; w Rzymie i po legacyach wszędzie tropią i aresztują spiskowych. Podchlebiają sobie nadzieją, że przybycie Markiza Dalmacyi, który podług wieści Posłem w Rzymie mianowany być ma, śledztwom tym i badaniom przez to tamę położy, iż zawieszenia wszystkich jeszcze się toczących processów dostąpi. — Xiążę Modeny i Król Piemontski zupełnie są w ręku Jezuitów, którzy nimi polubownie władają. Wszystko co się w Modeneńskiém i Piemontskiém dzieje, dowodzi dążności rządu wrócenia do ciemnoty wieków średnich; przywrócono tam już immunitety duchowieństwa.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 26. Maja.

Wiadomo, że przed niejakim czasem półk krajowéj jazdy w jednéj potyczce wystawił na ogień europejskich oficerów i za karę rozwiązany został. Obecnie europejscy oficerowie utrzymują, że niepodobieństwem jest uczynić kawalerzystów z Wschodnio indyjskich krajowców, bo ci w każdem niebezpieczeństwie konia do ucieczki użyją. Walczyć oni tylko wtedy mogą, gdy własnego życia orężem bronić muszą. Tem daje się wytłomaczyć potrzeba znacznego sprowadzenia do Indyi, angielskiéj jazdy.

Cholera ciągle pustoszy Kalkutę i jéj okolice, umarło na nią 10 angielskich missyonarzy.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, d. 12. Lipca. — Tutejsze »Militairwochenblatt« obejmuje w swoim ostatnim numerze dzielne odparcie obcych przywłaszczań. Odkąd Xiążę Wellington przed kilku laty w parlamencie twierdził, że karność armii pruskiéj ani szeląga nie warta, ponieważ żołnierze pruscy nie znają więcéj błogich skutków batoga i pałek, oficerowie armii angielskiéj poczytują sobie za obowiązek w nieskończonych pismach swoich o wojnie z r. 1815. udział, jaki Prusacy w niéj mieli, uszczuplać i wszelką sławę sobie jedynie przywłaszczać. Podobnie działają i Rossyanie w swoich opisach zdarzeń z lat 1813. i 1814., mianowicie wychwalany tyle przez ziomków swoich Generał Porucznik Michajłowski-Danilewski w swojéj historyi wojennéj. Jakkolwiek sławy, nabytéj przez wojsko pruskie w tych wiekopomnych latach, żadna zazdrość i niechęć przyćmić nie zdoła, dobrze jednak, że dziennik wojskowy raz naprzeciw dumie téj wystąpił. Czyż można wierzyć, że w ostatnim United Service Journal serjo twierdzą, że w bitwie pod Waterloo Prusacy żadnego nie mieli udziału i ani jednego żołnierza tam nie stracili!

Duch obecnie w Wrocławiu panujący obawę niejaką wzbudza. Rozdwojenie między szlachtą a mieszczanami wzmaga się codziennie.

Pan Anatol Demidow z małżonką swoją, (niegdyś Xiężniczką Matyldą de Montfort) przybył tu (do Berlina) z Petersburga, udając się do Niemiec południowych. Udało mu się w Petersburgu nieporozumienia, przez zaślubienie jego we Włoszech sprawione, załatwić.

Z Akwizgranu, dnia 8. Lipca. — Gazety głoszące bliskie załatwienie sporów kościelnych, tutaj żadnéj wiary sobie nie zjednały. Mężowie dobrze z tokiem spraw obeznani i w ścisłych zostający stósunkach z Rzymem, twierdzą, wbrew owym doniesieniom, że Rzym walkę nierównie większą i rozciąglejszą, aniżeli dotychczas sądzono, z Niemcami rozpoczął. Sprawa Arcybiskupa kolońskiego jest tylko episodą, incydencyją w téj walce, któréj i po załatwieniu téj sprawy, kurya Papieska nie zaprzestanie. Słychać, że w Rzymie chwilę obecną za tak stanowczą, oraz pomyślną poczytują, iż na wszystko odważać się gotowi, choćby całe Niemcy dla Papieża miały być stracone.

(Z *Tyg. Petersburg.*) — **O Werkach i o galeryi obrazów tamże będących.** — Powróciwszy z Wołynia w ulubione strony Wilna, nieraz miałem roskosz przypomnienia tyle ważnych pamiątek, tyle miejsc przyjemnych, tyle rozważeń czułych i rozrzewniających. Okolice Wilna, jako to: Hrybiszek, Popław, Markuć, Zakretu i t. d. zachwycają swoim widokiem. W tych myślach pogrążo-

ny wspomniałem o Werkach(*), tém drogiém miejscu, gdzie tyle światłych Biskupów pasterską miało siedzibę, gdzie łzy ubogiéj niedoli nie raz osuszone były. Razu jednego w miléj letniéj porze wybrałem się do Werek: ranek był śliczny, powietrze spokojne i umysł swobodny. Pogrążony w przeszłości czasu, zbliżyłem się do Trynopola, gdzie niegdyś było, jak podania niosą, miejsce, za czasów pogańskich, przeznaczone dla Westalek. Od tego przyjemnego ustronia, co raz bardziéj Werki świetniejszemi dla mnie się pokazywały. Rzuciwszy okiem na prawą stronę po nad Wiliją, pod górami, widać roskoszne zarośle, zieleniejące wiejskie ogrody. Same te miejsca byłyby już ładnym pejzażem. Zbliżywszy się, widzieć można na prawo drogę nową, urządzoną z Wilna przez Antokol do Werek, na rzece Wilii porządny przewóz i drogę wyrzniętą między dwiema starożytnemi wierzbami, która daléj roskosznym trawnikiem do pałacu przeciąga się. Podstąpiwszy pod Werki, zwraca się do austeryi, gdzie goście, chcący się na pokojach pałacu pokazać, z pyłu się otrząsają, ja udałem się na lewo górą, gdzie w lasku wyciętą drogą roskoszną wstępowałem na ten Olimp Werkowski, na tę czarującą górę. W podróży usiadłem na ławeczce pod rozłożystym w cieniu krzakiem; tu rzuciwszy okiem, z Karamzinem zacząłem opiewać spokojne wsi cienie, gęste krzaczki, wonniejące równiny i złotemi kłosami pokryte pola. Opiewałem ciebie spokojna rzeczko i was, co do niéj bieżycie, szumne ruczaje. Przychodzę tu ulgi szukać. Dawno się serce moje nie radowało taką spokojnością, tak doskonałém ustroniem, tak prawdziwą swobodą. Sam jeden tu jestem, sam jeden z myślami, sam jeden z przyrodzeniem.

(*Dokończenie nastąpi.*)

*) Werki, rezydencya Księcia Wittgensteina, położone na Wschód Wilna, o 7 wiorst od miasta.

Teatr miejski.

W niedzielę dnia 25. Lipca 1841. — »Stara romantyczka«, komedya w 2ch aktach, oryginalnie wierszem przez Stanisława Bogusławskiego napisana. Zakończy: „Powrót z Paryża do Poznania", czyli: Różnica między elegantką i parafianką; oryginalna narodowa komedya ze śpiewami przez L. A. Dmuszewskiego, z muzyką Józefa Elsnera.

WYWOŁANIE PUBLICZNE.

W księdze hypotecznéj nieruchomości w wsi Gościejewie sub Nr. 4. położonéj, do Bogusława Beyer i małżonki jego należącéj, zahipotekowane są, a mianowicie na dawniejszéj Jana Joppa części:

1) Rubr. III. Nr. 1. talarów 160 z prowizyą po 5 od sta dla Abrahama Mojżesza Kaisera z Rogoźna, na fundamencie obligacyi Jana i Anny Elżbiety małżonków Jopp z dnia 2. Stycznia i 4. Czerwca roku 1804., na co attest hypoteczny w dniu 2. Stycznia i 4. Czerwca 1804. udzielonym został;
2) Rubr. III. Nr. 2. talarów 600 z prowizyą po 5 od sta dla dzierzawcy domanialnego Filipa Neumana z Owieczek, z obligacyi przez Jana Beyera i Jana Nicolay w dniu 19. Lutego 1805. r. wystawionéj, z którą także attest hypoteczny w dniu 12. Marca 1805. r. w expedycyi wydanym został.

Kapitały te obydwa są już zapłacone, jednakowoż wymienione dokumenta ex quibus a nawet kwity nie mogą być dostawione.

Na wniosek właściciela wyżéj oznaczonéj nieruchomości wzywają się niniejszém publicznie wszyscy ci, którzy z wyżéj wymienionych obligacyi i wykazów hypotecznych do kapitałów ad 1 i 2 wymienionych per 160 talarów i 600 talarów z prowizyami jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze lub posiadacze zastawni prawo mieć mniemają, aby się w terminie

dnia 25. Sierpnia r. b.

o godzinie 8méj zrana przed Ur. Sello, Assessorem Sądu z swemi pretensyami zgłosili, gdy w przeciwnym razie amortyzacya obligacyi ad 1 i 2 wzmiankowanych wraz z wykazami hypotecznemi wyrzeczoną będzie, przypozwani ze swemi pretensyami prekludowani i na wieczne milczenie skazani zostaną.

Rogoźno, dnia 24. Marca 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

WYWOŁANIE PUBLICZNE.

W księdze hypotecznéj nieruchomości tu w Rogoźnie pod Nr. 359. położonéj, do piekarza Pawła Busse i małżonki jego należącéj, zahypotekowane są

1) sub Rubr. III. Nr. 1. talarów 100 z prowizyą po 5 od sta dla Burmistrza sprawiedliwości Hanf na fundamencie obligacyi Jana Henryka Oeser z dnia 5. Czerwca 1801. roku, z którą intermistyczny wykaz hypoteczny w expedycyi udzielonym został;
2) sub Rubr. III. Nr. 2. talarów 400 spłacić się miane 14 dni przed Św. Janem 1802. roku, a eventualiter od czasu tego prowizye po 5 od sta przynoszące ex obligatione Jana Henryka i Maryanny małżonków Oeser z dnia 24. Lipca 1801. roku,

która to obligacya dla ekonoma Nepomucena Julskiego z Zębowa pod Pniewami wystawioną i attestem hypotecznym opatrzoną została.

Twierdzi jednak właściciel wyż oznaczonéj nieruchomości zapłacenie obydwóch pretensyi, których przecież dokumenta hypoteczne, a co do drugiéj pretensyi nawet kwitu prawomocnego nie jest dostawić w stanie, z przyczyny iż takowe w czasie pożaru ognia w Rogoźnie spaliły się; przeto na jego wniosek wzywają się niniejszém publicznie wszyscy ci, którzy z wyżéj wymienionych obligacyi i wykazów hypotecznych do kapitałów tu ad 1 i 2 wymienionych per 100 talarów i 400 talarów wraz z prowizyą, jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze lub posiadacze zastawni prawo mieć mniemają, aby się w terminie

dnia 25. Sierpnia r. b.

o godzinie 8méj zrana przed Ur. Sello, Assessorem Sądu z swemi pretensyami zgłosili, gdy w przeciwnym razie amortyzacya obligacyi ad 1 i 2 wzmiankowanych wraz z wykazami hypotecznemi wyrzeczoną będzie, przypozwani z swemi pretensyami prekludowani i na wieczne milczenie skazani zostaną.

Rogoźno, dnia 24. Marca 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Kommissarz obwodowy Porucznik Ur. Bonawentura Macieiowski i Ur. Izabella Rogowska z Tworzymierek, kontraktem przedślubnym z dnia 24. Maja r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 27. Maja 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Do sprzedania.

Bryczka kryta na rysorach i na żelaznych osiach, zupełnie w dobrym stanie i nowo ulakierowana, stoi u kowala Haince na Garbarach do sprzedania.

Poznań, dnia 20. Lipca 1841.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. *Lipca* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizna
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{12}$	$103\frac{7}{12}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102	$101\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$78\frac{3}{4}$	$78\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Królewieckie dito . .	—	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	106	$105\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	102
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	211	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$8\frac{3}{8}$	$7\frac{7}{8}$
Discnoto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 25. Lipca 1841. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 16. aż do dnia 22. Lipca 1841. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski	—	—	3	2	1	1
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland	—	—	—	—	—	2
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	2	1	3	2	2
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	5	2	3	1	—
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Kandydat	1	4	4	3	2
W ewanielickim S. Piotra	Kandydat Jähner	—	2	2	—	—	1
W kościele garnizonowym	Woj. nadkazn. Cranz	—	2	1	—	1	—
		Ogółem .	12	13	12	8	8